

# Sylwia Mołoń

---

## Marivaux, "Życie Marianny" : przeszłość jest obcym krajem

---

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Romanica 8, 185-193

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sylwia Motoń  
Uniwersytet Gdański

**MARIVAUX, ŻYCIE MARIANNY  
– PRZESZŁOŚĆ JEST OBCYM KRAJEM**

*Życie Marianny*, tak samo jak *Kariera wieśniaka*, jest dziełem niedokończonym. Mimo że publikowane były one w tym samym czasie (*Kariera wieśniaka* powstała w przerwie pisania *Życia Marianny*, dzieła wydawanego przez 11 lat w częściach), to ich tonacje i style są zupełnie inne<sup>1</sup>. Powieści stanowią pewnego rodzaju dyptyk. Z jednej strony Marivaux przedstawia wspomnienia wieśniaka Jakuba, który korzysta ze swojej urody i przyjmuje pieniądze od admirujących go kobiet, zaś z drugiej strony listy ubogiej, ślicznej i przesadnie cnotliwej Marianny. Marianna, w przeciwieństwie do Jakuba, poświęca każdą wolną chwilę na analizy i refleksje. Cała powieść jest wspomnianiem, ratowaniem od zapomnienia wydarzeń z przeszłości, a także pewną asymilacją między życiem Marianny a jej przyjaciółki, do której owe listy są kierowane. Marianna – sierota, prawdopodobnie szlachcianka, opowiada dzieje swojego życia, które stają się walką o udowodnienie jej szlacheckiego pochodzenia.

Marianna opowieść rozpoczyna od opisu napadu na powóz, którym podróżowała wraz z rodzicami. Dzieciństwo spędza na wsi. W piętnastym roku życia odbywa swoją pierwszą podróż do Paryża, tam traci swoich opiekunów: księdza Saint-Vincent i jego siostrę. Oddana pod opiekę pana de Climal, zarabia na życie, pracując u kupcowej – pani de Dutour. Pewnego dnia, w drodze z kościoła zwichnąwszy nogę, spotyka pana Valville. Między dwojgiem młodych rodzi się miłość. Po odkryciu szyderczych zamiarów pana de Climal, który okazuje się być wujem młodego Valville’a, Marianna szuka schronienia w kościele. Lament wywołany zaistniałą sytuacją urzeka panią de Miran, która nie może być nikim innym jak matką Valville’a. Owa dama staje się opiekunką Marianny i sojuszniczką przyszłego małżeństwa ze swym synem. Krewni Valville’a sprzeciwiają się małżeństwu, proponują Mariannie klasztor albo związek z innym mężczyzną, aranżują także porwanie. Nieugięta Marianna, wspierana przez panią

---

<sup>1</sup> M. Żurowski, „Wstęp” in: P. de Marivaux, *Kariera wieśniaka*, Czytelnik, Warszawa 1952, s. 6.

de Miran, oczekuje swojego ślubu w klasztorze. Niestety, Valville zdradza ją z jej własną przyjaciółką. Marianna postanawia zostać zakonnica i tymi słowami kończy swoją opowieść:

Moim życiem miotają zbyt liczne przypadki; trwoży mnie to: niewierność Valville'a zbrzydzała mi świat. Opatrzność dostarcza mi środków zdolnych uchronić mnie przed wszelkimi nieszczęściami, jakie może czekać mnie jeszcze (miałam na myśli mój kontrakt), a tu przynajmniej będę żyła w spokoju, nie będąc nikomu ciężarem<sup>2</sup>.

Czy wytrwała w swym postanowieniu? Tego czytelnik się nie dowie. Aby odwieść Mariannę od powziętej decyzji, zakonnica de Tervire rozpoczyna opowieść o swoim życiu. Opowieści de Tervire nie wiążą się żaden sposób z wydarzeniami z życia Marianny, lecz stanowią całkowicie odrębną historię.

Obie części różnią się pod względem tonu, gdyż w pierwszej przeważa subtelna analiza psychologiczna, zaś podstawowym elementem drugiej jest wartka akcja obyczajowa i życie prowincjonalne za czasów Regencji<sup>3</sup>. Charakterystyczną cechą całości jest realizm, nie ma tu nadzwyczajnych przygód ani nieistniejących uczuć; przedstawiając ludzi zwykłych czy przeciętnych, Marivaux prowadzi głęboką analizę uczuć na pozór prostych – jak urażona miłość, drobne ambicjki, próżność: stąd też mistrzowski portret psychologiczny postaci.

Marivaux, wypierający się zresztą autorstwa swojego dzieła, stworzył powieść o kobiecie i dla kobiet, już samo imię występujące w tytule to sygnalizuje. Jednak sam Marivaux odrzuca słowo „powieść”, nie określa ani stylu, ani gatunku swojego dzieła. Dlatego też klasyfikacja utworu jest rzeczą sporną. Jako literatura kobieca, pełna jest komentarzy i spostrzeżeń psychologicznych<sup>4</sup>. Fragmentaryczne opisy ubioru są ważnym elementem powieści, przez co strój staje się wyznacznikiem przynależności do określonej grupy społecznej. Należy podkreślić, iż to jedynie dzięki wytworności sukni pani Miran zwróciła uwagę na Mariannę, a spotkanie to zadecydowało o dalszych losach dziewczyny. Całe dzieło stanowi zbiór listów, bardzo emocjonalnych i pełnych uniesień. Jak przekonuje autor na początku powieści, listy rzekomo znalezione zostały przez niego w pewnym domu na wsi koło Rennes. Powieść jesteśmy skłonni zaliczyć do literatury ustnej, charakterystycznej dla kobiet. To kobiety w utworze Marivaux mają władzę (nie chodzi oczywiście o władzę polityczną, minister jest mężczyzną, ale trzeba wziąć pod uwagę, iż w XVIII wieku inaczej być nie mogło), to żona ministra zaaranżowała porwanie Marianny, a majątkami rodzinnymi zarządzają przede wszystkim kobiety: tak jest w przypadku pani de Miran, de Dutour i Varthon. Fakt, iż są to wdowy, służy do podkreślenia ich

<sup>2</sup> P. de Marivaux, *Życie Marianny*, tłum. J. Rogoziński, PIW, Warszawa 1959, s. 463.

<sup>3</sup> J. Rogoziński, „Nota biograficzna” in: P. de Marivaux, *Życie Marianny*, PIW, Warszawa 1959, s. 640.

<sup>4</sup> B. Didier, *La Voix de Marianne, essai sur Marivaux*, Librairie José Corti, Paris 1987, s. 11-12.

niezależność i wolności. Głosy męskie przywołane dwukrotnie w całej powieści zostają całkowicie zapomniane i zdominowane przez dwa głosy kobiece: ten należący do Marianny i ten de Tervire. Z drugiej zaś strony, liczne realistyczne i obiektywne opisy, także i opis życia klasztornego, stanowią źródło wiedzy obyczajowej i społecznej. Wzniosły styl wypowiedzi, a w szczególności kłótnia pani de Dutour z dorożkarzem, mogą świadczyć, iż dzieło zaliczane jest do literatury męskiej. Jako powieść obyczajowa porusza problemy ekonomiczne i społeczne, a sytuacja kobiet w XVIII wieku, przynależność do klasy społecznej, bogactwo, wartość pieniądza stają się tematami wiodącymi w całej powieści. Wydarzenia opisane przez Mariannę ukazują poszukiwanie miejsca w społeczeństwie i matki, a fundamentalnym staje się pytanie: czy można kochać i być kochaną, jeśli nie wiemy nic o swym pochodzeniu? Marianna całym swym życiem odpowiada na to pytanie twierdząco. Chłodne spojrzenie połączone z subtelną analizą psychologiczną zbliża nas do autora Marianny. Poszukiwaniom matki towarzyszy aura melancholii i tragizm życia. Lepiej być może powieści nie ukończyć, by poszukiwany obiekt pierwotnej melancholii, czyli utracona matka, nigdy się nie odnalazł.

Kwestia sporna dotyczy także gatunku, ponieważ do końca nie jest pewne, czy jest to powieść epistolarna, czy pamiętnik, bardzo popularny w drugiej połowie XVIII wieku. W jednym i drugim przypadku chodzi bez wątpienia o powieść pisaną w pierwszej osobie, ale mimo że dzieło jest zbiorem listów, to nie znajdujemy na nie żadnych odpowiedzi. Listy pochodzą jedynie od Marianny, a o emocjach odbiorcy, o którym czytelnik zresztą wie bardzo mało, można dowiedzieć się jedynie dzięki relacjom nadawcy. Należy także podkreślić, iż nie znajdziemy w powieści żadnych dat ani formuł grzecznościowych charakterystycznych dla listu. Listy o nieregularnej długości stanowią odrębne rozdziały. Wydarzenia opowiedziane są w układzie chronologicznym i z pewnego dystansu czasowego, ale jeśli mamy na względzie stanowisko w momencie pisania, wykraczają one poza obręb powieści epistolarnej i nabierają cech charakterystycznych dla pamiętnika<sup>5</sup>.

Sens powieści wypływa z podwójnego wymiaru czasowego: między tym, co zostało przeżyte, a tym, co jest teraz opowiadane. Wprowadzenie tej retrospekcji stanowi bez wątpienia warunek rozwoju akcji. Nie licząc wstępu, *Życie Marianny* jest wspomnianiem lat młodości przez dojrzałą, pięćdziesięcioletnią kobietę. Między pierwszym wspomnieniem a chwilą narracji dzieli nas 48 lat. Często dochodzi do spotkania Marianny-narratorki z Marianną-główną postacią utworu. Najpierw młoda i naiwna bohaterka, nierozumiejąca sensu wydarzeń i jedynie mogąca przypuszczać jakiegokolwiek skutki, kreśli daną sytuację. Następnie przedstawiona zostaje refleksja, a właściwie już interpretacja Marianny-narratorki, która patrzy na wydarzenie z pewnej perspektywy czasu,

<sup>5</sup> *Ibid.*, s. 15-16.

z pewnym doświadczeniem, a przede wszystkim konsekwencje danej sytuacji są jej znane. Relacje Marianny poparte są zazwyczaj refleksją moralną lub analizą psychologiczną. Jeśli chodzi o czas, mamy tu do czynienia z czterema różnymi wymiarami: czasem tworzenia dzieła przez Marivaux, czasem pisania listów przez Mariannę, czasem poświęconym na lekturę tych listów przez przyjaciółkę oraz czasem opisywanych wydarzeń. Pierwsza część bez wątpienia ma najdłuższy zasięg temporalny, obejmuje całe dzieciństwo i wiek młodzieńczy Marianny, czyli od drugiego do czternastego roku życia. Nie znamy jednak dokładnej daty narodzin Marianny, jej nazwiska, a jej pochodzenie do końca pozostaje tajemnicą. Gra z czasem jest bardzo subtelna, gdyż teraźniejszością staje się opowieść bohaterki. Ona sama żyje opowiadany mi wspomnieniami tak, jakby tam była, jakby wszystko jeszcze trwało, a starość i upływ czasu nie miały miejsca.

Rytm i tempo wydarzeń są bardzo zróżnicowane. Niektórym wydarzeniom Marianna poświęca dużo czasu, inne zaś zostają opisane pobieżnie, co powoduje przyspieszenie akcji. Niektóre opisy zostają skondensowane w jednym zdaniu, np.: bardzo krótka notka o śmierci pana de Climal, a także o pobycie na wsi, krótki opis choroby, który zresztą powstał na podstawie relacji świadków. Wszystkie opisy mężczyzn, którym Marianna poświęca niewiele miejsca, stanowią jedynie szkic postaci, natomiast fizjonomia kobiet, przedstawiona w najmniejszych szczegółach, bez wątpienia zapadnie czytelnikowi w pamięć. Pan de Climal – „fałszywy nabożnik”<sup>6</sup> – to kopia Tartuffe’a, która staje się bronią Marivaux w walce z obłudą. Mimo że męskie postaci często pojawiają się na scenie, to pozostają jakby za „kurtyną”, są to postaci bez twarzy, o których czytelnik szybko zapomina, a jedynym dowodem tego, że istniały, są łzy i emocje Marianny. Ale kobiety lubiły wtedy płakać, mdleć i lamentować, tak jak w XIX wieku dostawać spazmów.

Pejzażem w powieści staje się stan ducha, przeżycia wewnętrzne i analizy psychologiczne, opisy przyrody zostały pominięte bądź też zapomniane przez Mariannę, można natomiast doszukać się opisów kostiumów i gestów. Zaskakująca jest tak mała liczba opisów, ale należy stwierdzić, iż jest to cecha charakterystyczna dla powieści w pierwszej połowie XVIII wieku bądź też indywidualne podejście Marivaux jako człowieka teatru, ponieważ dekoracja nie leży przecież w rękach pisarza, tylko scenarzysty. Wspomnienia związane z „dekoracją” prawie nie istnieją. Marianna, po raz pierwszy widząc Paryż, nie jest w stanie wyrazić swoich emocji, a opis miasta kwituje w kilku zdaniach i więcej do niego nie powraca:

Nie umiałabym Ci powiedzieć, co czułam [zwraca się do swojej przyjaciółki w jednym z listów], ujrawszy tę wielką stolicę, słysząc jej zgiełk, widząc tameczny lud i ulice. Było to dla mnie jak gdyby cesarstwo księżycy: przestałam być sobą, zatraciłam pamięć o wszystkim; chodziłam,

<sup>6</sup> J. Rogoziński, *Nota biograficzna*, op. cit., s. 640.

otwierałam szeroko oczy, dziwowałam się, i basta<sup>7</sup>. — [...] Lud paryski jest odmienny; jest mniej chamski, a bardziej ludowy niż inne ludy. [...] Słowem, nie jest więc psotny ani zły; i jak rzekłam, jest mniej chamski: jest tylko ciekawy ciekawością grubiańską i głupią, która nie życzy nikomu ani źle, ani dobrze, a rozumie tylko jeden wybieg: napaść czy tym, co się stanie. Gdyż ów lud żąda mocnych wrażeń, im silniejsze tym lepsze...<sup>8</sup>

Listy Marianny są jak wielka, spokojna rzeka, nurtem której adresatka, a przede wszystkim czytelnik dadzą się ponieść. Długość listów świadczy o tym, jak wielką przyjemność sprawia Mariannie-bohaterce i Mariannie-narratorce opowiadanie, wspomnianie i fakt, iż listy zostaną odczytane przez innych. Jeśli przywoływanie wspomnień, chęć dzielenia się własnym życiem sprawia przyjemność autorce listów, to – jak twierdzi Marianna – i ich odczytanie będzie przyjemnością. Dlatego też Marianna pragnie podzielić się tą przyjemnością, która wypływa z faktu wspomniania, analizowania, refleksji nad własnym życiem. Jest to pewien sposób ochrony, zabezpieczenia przeszłości przed zapomnieniem.

Powieść można podzielić na konkretne części, całość dzielimy na jedenaście jednostek, w tym: historia Marianny zajmuje osiem rozdziałów, zaś historia zakonnic trzy ostatnie. W każdej części możemy odnaleźć konkretne sceny (Marivaux jako człowiek teatru nie mógł postąpić inaczej), jednak ich kontury nie mają granic, mimo dygresji psychologicznych i moralnych, które są umieszczone poza tymi scenami, wypływają jakby „z zewnątrz”, ze wspomnień, które w pewnym stopniu znajdują się poza umysłem bądź są przywołane „z daleka”. Miejsca akcji są dokładnie nakreślone, wejście bohaterów na scenę i zejście z niej są sygnalizowane, a dialogi bez wątpienia dominują. Jednak obecność dialogów, czasem bardzo długich, przedstawionych oczywiście z perspektywy czasu, może wydawać się zabiegiem sztucznym i niemożliwym do wykonania, ponieważ nie jesteśmy w stanie zapamiętać tak szczegółowej konwersacji, zwłaszcza jeśli miała ona miejsce kilkanaście lat wcześniej. Marianna posiada jednak ten dar i przedstawia wypowiedzi konkretnych osób w najmniejszych szczegółach. Każda z postaci przemawia autentycznym językiem, dialog jest notowany „na gorąco”, inaczej mówi szlachcic, kupcowa, a jeszcze inaczej dorożkarz. To samo dotyczy bilecików od panny Miran lub od Valville’a: są one cytowane w całości. Liściki te, zazwyczaj miłosne, nie pozostają tajemnicą (Marianna ma świadomość, iż listy, które pisze, nie są czytane tylko przez jej przyjaciółkę), czasem są redagowane bądź też odczytywane w obecności innych. Poza bilecikami wspomnienia Marianny charakteryzują się absencją innych przedmiotów, nie licząc opisów kostiumów. List, jak i ubranie, są dziełem ludzkiej ręki i podawane są z ręki do ręki. List staje się słowem, a jedynie jego napisanie, a potem odczytanie nadaje mu wartość i nie jest tylko iluzją. Następnie Marianna pisze

<sup>7</sup> P. de Marivaux, *op. cit.*, s. 14-15.

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. 100.

swoją książkę, po to aby to, co przekazywane z ust do ust (jak np. fakty dotyczące jej niepewnego pochodzenia), zostało zapisane, przez to zapamiętane, zamieszczone w kopercie i wysłane. Mimo że to, co opisuje, jest przeszłością i już nie istnieje, nie upłynęło z biegiem lat, tylko staje się teraźniejszością dla wspomnień. Listy Marianny jako „naoczny” świadek życia prowincjonalnego, forma przekazywania wiadomości, powrotu do przeszłości, sposób wyrażania poglądów i uczuć, staje się „klatką” dla przeszłości, miejscem, z którego nie uleci czar lat minionych.

Marianna, tak jak bohaterowie bajek i mitów, osoba nieznanego pochodzenia po spokojnym dzieciństwie rozpoczyna swoją wędrówkę i dorosłe życie w Paryżu. Podwójne zerwanie towarzyszy podróży do Paryża: po pierwsze przez zmianę miejsca, przyjazd do stolicy, czyli do obcego, a zarazem fascynującego miasta, po drugie przez śmierć jej opiekunki z dzieciństwa – siostry dobrego proboszcza Saint-Vincent. Różnica między bajką a życiem Marianny jest jednak zasadnicza: obiekt poszukiwań nie jest jasno określony – na początku możemy domniemywać, iż jest to poszukiwanie rodziców, odkrycie swojego pochodzenia, ale po przybyciu do Paryża wszystko się zmienia, a głównym celem staje się znalezienie mężczyzny, miłości życia i ewentualne małżeństwo. W tym przypadku to Valville jest księciem z bajki, a napotkane po drodze osoby, jak to w bajkach bywa, zostają przedstawione jako ci, którzy sprzyjają temu małżeństwu, bądź ci, którzy są przeciwni. Jednak u Marivaux nie występuje klarowny podział na dobrych i złych, gdyż pan de Climal, początkowo przedstawiony jako ten, który chce uwieść młodą i naiwną sierotę z prowincji, na łożu śmierci przyznaje się do błędu i zmienia całkowicie swoje zdanie na temat małżeństwa z Valville'em; tak samo jak minister, poruszony opowiadaniem o losach Marianny, zmienia swoje poglądy. Jednak cała rodzina Valville'a, a także panna de Fare do końca sprzeciwiają się temu mezaliansowi. Jedynym oparciem Marianny staje się matka Valville'a – pani de Miran. Marianna musi się więc zmierzyć z trzema rodzajami niebezpieczeństwa: spiskiem de Climala, sprzeciwem rodziny młodego Valville'a, a na końcu z urodą pięknej panny Varthon i jej uczuciem.

O fizjonomii Marianny oraz innych postaci powieści dowiadujemy się jedynie z jej własnych opisów, nie zawsze mogą one być obiektywne, szczególnie jeśli dotyczą jej samej. Wszystko jest wyłącznie jej komentarzem i jej własną opinią na temat urody, stroju, zachowania<sup>9</sup>. Rozpoczynając opowieść o swoim życiu, Marianna pisze:

Ludzie ściągali z sąsiednich powiatów, żeby mnie oglądać, każdy chciał poznać moją fizjonomię, stała się ona przedmiotem ogólnej ciekawości; wyobrażali sobie, że postrzegają w moich rysach coś, co trąciło moją przygodą, dogadzałam im w jakiś sposób ich romansowym upodobaniu

<sup>9</sup> A. Jugan, *Les Variations du récit dans La Vie de Marianne de Marivaux*, Éditions Klincksieck, Paris 1978, s. 14-15.

niom. [...] Byłam łagodna i wesoła, poruszałam się z gracją, umysł miałam żywy, liczko moje zapowiadało piękną fizjonomię – i dotrzymało obietnicy<sup>10</sup>.

Dalej twarz, przedstawiona bardzo realistycznie, zostaje porównana do tej sprzed 30 lat:

Miałam wdzięczny pyszczek, dla którego popełniono wiele szaleństw, chociaż dziś nie wygląda bynajmniej tak, aby zasługiwał na to, sądząc po jego obecnej urodzie; toteż budzi we mnie żal, ilekroć nań spojrzę, a spoglądam tylko przypadkiem; dziś już nigdy prawie nie wyświadczam mu rozmyślnie tego zaszczytu, niegdyś natomiast moja próżność wyświadczala go sobie nader często, umiałam być paroma kobietami w jednej. Kiedy chciałam wyglądać szelmowsko, miałam strój i maniery, które załatwiały tę kwestię, nazajutrz widziano mnie pełną delikatnych powabów: innego dnia byłam piękną skromną, poważną i niedbałą. Potrafiłam utrzymać przy sobie największego z wartogłów; oszukiwałam jego niestałość, będąc mu co dnia inną i nową kochanką; a wtedy czuł się tak, jakby zmienił metresę<sup>11</sup>.

Opisy stroju, uczesania stają się dla czytelnika źródłem informacji na temat epoki, a liczne porównania dotyczące wyglądu Marianny-narratorki z Marianną-główną postacią utworu sprawiają, że mamy czasem wrażenie, iż widzimy kobietę siedzącą przed lustrem, ale odbicie w nim jest odbiciem z młodości. Natomiast po drugiej stronie lustra znajduje się świat młodości, całkiem obcy kraj, do którego można powracać jedynie przez wspomnienia i nikt oprócz Marianny nie jest w stanie tego świata zobaczyć i do niego powrócić. Starzenie się, przemijanie i utrata młodości stają się tematem dominującym w całej powieści.

Dla współczesnego czytelnika płacz zdecydowanie za często występuje w utworze, ale dla Marianny jest on wspomnieniem momentów podniosłych. Łzy jako krople krwi duszy stanowią w pewnym sensie łącznik między postaciami, może dlatego zostały zapamiętane przez Mariannę w szczególny sposób i to im poświęca najwięcej opisów. Płacz, podnoszący charakter dramatyczny dzieła, towarzyszy Mariannie w tych radosnych, a częściej w tych smutnych momentach życia: śmierć proboszcza, a potem jego siostry stanowią dla Marianny w pewnym sensie kres dzieciństwa, które – jak dusza ulatująca do nieba – staje się jedynie ulotnym wspomnieniem. Tak samo ulotnym wspomnieniem staje się dzieciństwo, kilkakrotne zresztą opowiadane przez Mariannę i zawsze wywołujące łzy u niej i u słuchaczy. Także i spotkania z panią de Miran, z Valville'em bądź też rozmowy z przyjaciółką w klasztorze były zraszane łzami. Pośród gestów, które oprócz płaczu stały się „obsesją” dzieła, jest rzucanie się na kolana: de Climala, de Valville'a przed Marianną, Marianny przed panią de Miran oraz liczne sceny w kościele.

<sup>10</sup> P. de Marivaux, *op. cit.*, s. 10.

<sup>11</sup> *Ibid.*, s. 54-55.



Choroba i śmierć stanowią główne punkty powieści, a cierpienie, jak wynika ze wspomnień, jest nieodzownym towarzyszem życia Marianny. Tak oto wspomina śmierć swojej opiekunki z dzieciństwa: „Ugodzona śmiertelną boleścią spoglądam, jak umiera ta cnotliwa osoba, której tyle zawdzięczam [...] Nie opowiem Ci, w jakim potem byłam stanie, łącno domyślasz się sama; mnie zaś to opowiadanie dziś jeszcze zasmuca”<sup>12</sup>. Jednak to dzięki zwichniętej nodze rodzi się miłość Marianny i Valville’a, można stwierdzić, iż w tym przypadku choroba stanowi obligatoryjny punkt powieści. Potem dowiadujemy się, że w czasie choroby Marianny Valville zakochuje się w pannie de Varthon. Dlaczego więc Marianna przywołuje niemiłe wspomnienia? Odpowiedź jest zasadniczo prosta: ponieważ to właśnie one najbardziej wpłynęły na dalszy tok wydarzeń i wywołały zmianę postępowania bohaterki.

Całe życie Marianny jest głosem kobiet, dla kobiet i o kobietach, bo to im poświęcono najwięcej uwagi. Postaci męskie nie są dopuszczone do głosu. Jeśli rozmowa odbywa się między panią Miran, Marianną i Valvillem, to właśnie głos męski stanie się najmniej ważny dla rozwoju dalszych wypadków. Można przypuszczać, iż całe dzieło, wszystkie wspomnienia, powstały po to, aby zachować pamięć o dobroduszej pani de Miran, bo to właśnie jej obraz najbardziej został utrwalony w powieści. Obraz ten, przedstawiony bardzo szczegółowo, wpleciony został we wspomnienia Marianny i stał się bardzo realistyczny. Marianna pragnie, by portret pani de Miran, którą obdarzyła miłością, nigdy nie uległ zapomnieniu. Każda cecha ukochanej „matki” (bo tak pani de Miran była nazywana przez Mariannę) jest istotna. Wizerunki szczegółowe, jak i te potraktowane szkicowo, odzwierciedlają człowieka z krwi i kości, a wielkie damy są równie prawdziwe.

Uczucie, jakim darzyła Marianna panią de Miran, staje się jednocześnie wspomnieniem i teraźniejszością, mostem łączącym bohaterkę z przeszłością. Ten, kto jest kochany, nie ulega zapomnieniu, dlatego też liczba szczegółów jest ważna w opisach. Wspomnienia Marianny są dla niej przyjemnością, ale też i tęsknotą za czymś i kimś utraconym. Zapomnienie omija tych, którzy zostali obdarzeni uczuciem, i tych, na których Marianna się nie zawiodła, a istnieją oni tylko w pamięci najbliższych.

---

<sup>12</sup> *Ibid.*, s. 21.

---

*Sylvia Motoń*

**MARIVAUX, *LA VIE DE MARIANNE* :  
LE PASSÉ EST UN PAYS ÉTRANGER**

Le sujet de l'article est l'analyse psychologique de Marianne et la forme épistolaire de l'œuvre de Marivaux : la lettre comme témoin oculaire de la vie à l'époque de la Régence, comme moyen de transmettre des nouvelles et de revenir au passé. L'auteure s'interroge sur l'importance du souvenir dans *La Vie de Marianne*. L'œuvre inachevée, parue à un rythme lent, est écrite dans un registre très réaliste. Marianne, probablement venant de la noblesse, raconte les événements de sa vie par les lettres qu'elle envoie à une amie dont la présence se fait sentir à plusieurs reprises. L'élément principal de l'analyse est l'accumulation de différentes émotions telles que la nostalgie, la désespérance, la joie, l'ironie, la tristesse. Marivaux reflète une image réaliste de l'époque par les dialogues, par la narration épistolaire et par la présentation des personnages. Avant toutes choses, l'étude porte sur la mémoire comme le seul moyen de retenir le temps qui passe et de retourner à la jeunesse. L'article aborde aussi la fonction de l'oubli qui libère notre esprit des mauvais souvenirs.